

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Afera cukrowa przed sądem.

4 lata ciężkiego więzienia.

Plebiscyt w Cieszyńskim za trzy miesiące.

Z niedoli inwalidów.

Wielka Rosja zagraża Polsce.

Porozumienie Denikina z Petlurą!

WIEDEN. 23 września (Pat.) Ukraińskie biuro pras. donosi: „Times“ podają, że wedle urzędowego doniesienia angielskiego urzędu wojen-

nego, nastąpiło porozumienie między wojskami Denikina i Petlury.

—o—

Czesi ratyfikowali traktat z Austrią.

WIEDEN. 23 września. (Pat.) Urzędowo donosi „Deutsche Staatskorrespondenz“: Poseł czeski w Wiedniu zawiadomił kanclerza, że

traktat między Czechami a Austrią z dnia 18 sierpnia został obecnie ratyfikowany przez praską radę ministrów.

—o—

Pogodzone orientacje.

Od początku wojny trwał zażarty walka orientacyjna między wszechpolsko-podolską reakcją, a konserwą krakowską. Jedni ciągnęli rwącą się do wolności Polskę pod skrzydła opiekuńcze Moskwy, drudzy w Wiedniu czy Berlinie widzieli jej zbawienie. Spór toczył się pozornie na śmierć i życie, zdawało się, że ci nie pogodzą się nigdy. Wszechpolacy do dziś wymyślają tamtych od enkaenitów, tamci tym patriotom nie szczędzą też epitetów.

Ale walka ta tak długo miała dla nich znaczenie, jak długo im się zdawało, że oni jedynie są powołani do panowania w Polsce, że będzie spór o władzę między nimi, a reszta Polski, ta olbrzymia masa ludowa będzie się tym igraszkom przypatrywać i cieszyć się z jednych lub drugich zwycięstw.

Ale bieg wypadków w Polsce zaczyna ku ich zgodnemu przerażeniu innymi toczyć się drogami. Polska przestaje być terenem akademickich sporów orientacyjnych, zaczyna żyć własnym wewnętrznym życiem, w którym element ludowy, pospiesznie się organizujący, zaczyna z całą zdaniem tych dobrze wychowanych panów, brutalnością wybijać się na czoło życia politycznego i psuć pańską idyllę.

Przyszła w Sejmie uchwała reformy rolnej — zasada „ziemia dla chłopów“ stała się obowiązującą; las ma być własnością państwa. Panowie spostrzegli, że gdy oni spierają się o władzę, mogą stać się w kraju bezdomnymi tułaczami. Próbowali więc pospieszną parcelacją wyzysku-

jąc obecną dobrą koniunkturę, bodaj jak najwięcej grosza wyciągnąć z głodnego ziemi chłopów. Podniósł się jednak przeciw tej paskarskiej spekulacji gwałtowny protest. Zorganizowana służba folwarczna i bezrolni chłopci zagrozili strejkami rolnym, jeżeliby ziemia nie miała się im także dostać, jeżeli państwo nie umożliwi im nabycie ziemi, bo oni przecież na wojnie się nie wzbogacili, aby ziemię dziś nabyć mogli.

Podniósł się krzyk w „narodowej prasie“, Chłop, nawet nie ten, który na paskarstwie zbożem uciulał sobie mały stosik papierków, ale ten najgorszego gatunku, fernal i pański najemnik, ośmiela się po jasnie pana ziemię wyciągać rękę, co więcej „panu dziedzicowi“ nie pozwala jej sprzedać.

Zjawisko dla strupieszalego mózgu obszarńiczego braci i ich wszechpolskich parobków, niepojęte. Bolszewik, oto jedyne wytłumaczenie tego chłopskiego buntu przeciwko wszechwładnej ich woli.

Interes klasowy obszarńika zwalczył podolsko-stanczykowski orientacje, spostrzegli zagrożoną wspólną pozycję i uderzyli zgodnie na alarm. Straszą społeczeństwo bolszewizmem, chociaż żądania służby dworskiej i bezrolnych są tak naturalne i zrozumiałe. Gdyby ziemię rozparcelowano między bogatych chłopów, ci nędzarze wiejscy musieliby chyba emigrować z Polski.

Reforma rolna jest pierwszą reformą społeczną w Polsce, a trudności przy jej przeprowadzeniu są wprost nie do pokonania. Wskazuje to jak wielką jest potęga reakcji i jak ciężkie walki będzie musiał staczać lud, aby Polskę zbudować ludową.

—o—

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 23 września.

Front litewsko-białoruski: W walkach nad Dźwiną wzięliśmy kilkuset jeńców i dużą zdobycz wojenną. Na Wschód od Swistoczy oddziały nasze przeprowadziły się przez Berezynę i śmiałym wypadem rozbiły nieprzyjaciela pod wsią Liniewo, biorąc jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Depesze.

OFIARNA SŁUŻBA LEKARZY WOJSK.

WARSZAWA. 23 września. (Pat.) Szef sztabu generalnego wydał następujący rozkaz: Wśród szczątku oręza pokrywa się ziemia polską szeregiem mogił. Obok ofiar od śmierci orężnej przybyszą ofiary zarazy. Dzielny nasz korpus lekarski, walcząc od szeregu miesięcy z największym wrogiem wewnętrznym, tyfusem plamistym, zaczął płacić śmiertelną daninę. W tej walce do mógł ś. p. lekarza-pułkownika Stefana Lidę, podpułk. Markwarkę, podpułk. Muszyńskiego Damiana, kap. Stanisława Brodasiewicza, majora Żołędowskiego, przybywa mogiła świeża podpułkownika-lekarsza dr. Eugeniusza Karłowicza. Ofiara twardego obowiązku i wiernej służby Rzeczypospolitej.

Jako szef sanitarny twierdzy Brzeźnia Litewskiego i dowódca szpitala twierdzy, pracując wśród najstraszliwszych warunków nad sanacją stosunków w obozie jeńców w twierdzy, zlamany ustawiczną walką z piętrzącym się widmem zarazy, zmarł jako tragiczna ofiara obowiązku i poświęcenia, zaraziwszy się tyfusem plamistym. Cześć jego pamięci.

Szef sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Rumunia opróżnia Węgry.

WIEDEN. „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że upoważniony minister rumuński dla Węgier, Diamandi przybył wczoraj z Budapesztu do Wiednia celem prowadzenia rokowań, pozostających w związku z opróżnieniem Węgier przez Rumunię. To opróżnienie rozpoczęło się już wczoraj.

Wielki strejk w Ameryce.

LONDYN. 23 września. (Pat.) Reuter z Nowego Jorku, 22 bm. O północy wybuchł tu strejk robotników stalowych, który objął cały kraj. Strejk obejmuje 145 fabryk z 285.000 robotników. Jest to największa walka przemysłowa w Stanach Zjednoczonych od długiego szeregu lat.

Odezwa Rady Naczelnej P. P. S. Towarzysze i Towarzyszk! Robotnicy i Robotnice!

Pięć już lat z górą polski lud roboczy ponosi krwawe ofiary na rzecz Molocha wojny. Dzisiaj Polska jest już niepodległa.

Nie jest jednak jeszcze wolną Ojczyzną pracującego ludu.

Nie jest Polską pokoju, pracy, sprawiedliwości. Krwawa pożoga wojny sroży się nadal, rośnie wciąż liczba zabitych i rannych.

Klasa robotnicza znosiła ofiary, dopóki wymagało tego dobro kraju. Dawno już jednak wojna na wschodzie straciła swój obronny charakter. Dzisiaj, gdy wojska polskie idą coraz dalej na wschód, gdy okupują kraje niepolskie, gdy docierają do Dżwiny i Dniepru —

cała Polska robotnicza podnieść musi potężny głos protestu,

żądając zakończenia krwawej wojny.

Burżuazja i jej najemnicy podlegają do dalszej wojny. Polskim klasom posiadającym idzie o opanowanie jaknajwiększych terenów na wschodzie, by odzyskać utracone majątki, by odebrać chłopom ziemię, by znów ustalić rząd przywileju.

Klasy posiadające rozumieją dobrze, że przyłączenie do Polski rozległych obszarów, nie zamieszkałych przez ludność polską lub wyraźnie ku Polsce oddanych, wymagać będzie utrzymania licznej armii, że wzmocni to w kraju reakcję. W wyobraźni naszej burżuazji słabo zaludnione „kresy wschodnie“ będą znakomitym terenem dla kolonizacji. Tam zostaną wysłani chłopci, domagający się oddania wydartej im przed wielkimi ziemi. Widmo wywłaszczenia zostanie zażegnane.

Wojna na wschodzie jest dziś walką o wzmocnienie reakcji w Polsce,

o przekreślenie wielkich reform społecznych, o skrupowanie ludu pracującego tak, by nie śmiał on porwać się na obalenie rządów burżuazji.

Kraj nasz potrzebuje pokoju.

Setki tysięcy młodych ludzi, uprawiając „rzemiosło wojenne“, odzwyczajają się od produkcyjnej pracy. Cały tabor kolejowy oddany jest na usługi wojny, kiedy niema go na potrzeby życia, na usługi głodnej ludności polskiej. Tysiące warsztatów czeka uruchomienia; setki tysięcy ludzi poszukują pracy. Zbliża się zima. Na progu niejednej izby robotniczej staje widmo śmiertelności z głodu i zimna. Rozpacz ogarnia masy proletariatu, które stoją nad przepaścią. Polsce grozi katastrofa.

Tymczasem burżuazja prowadzi grę szaloną. Zamiast uruchomić przemysł i zorganizować na wielką skalę roboty publiczne — wyrzuca się robotników na bruk, wstrzymuje się wypłatę zapomóg bezrobotnym. Wiosna polska jest widowiskiem bezprawia obszarników, którzy wbrew przyjętym zobowiązaniom masowo usuwają robotników rolnych, a z opornymi rozprawiają się przy pomocy policji.

Obok nędzy i poniewierki milionów panoszą się paskarstwo, spekulacja i przemoc jednostek. Raz już musi być położony kres dzisiejszym stosunkom. Warunkiem tego — zaprzestanie wojny. Bo

dopóki dwie trzecie budżetu pochłaniają koszty wojny, panować musi w kraju bezrobocie głód i nędza mas ludowych.

Dążąc do zupełnego zjednoczenia z państwem polskim wszystkich ziem, zamieszkałych w większości przez Polaków, stwierdzając, że lud pracujący Śląska Górnego i Cieszyńskiego w niejednokrotnych wystąpieniach manifestował swą jedność z Polską, że

jaknajszybsze przyłączenie do Rzeczypospolitej polskich części Prus Zachodnich i Wschodnich, oraz Warmii, jest postulatem całego proletariatu polskiego,

wierzmy, że organizacje szczerze socjalistyczne Niemiec i Czech bez zastrzeżeń staną na stanowisku samookreślenia i że uregulowanie tych

spraw nie stanie się kością niezgody między rewolucyjnym proletariatem sąsiadujących ze sobą narodów.

Klasa robotnicza Polski, domagając się zupełnej swobody decyzji dla ludów t. zw. kresów wschodnich, stwierdza, że prawo to w całej pełni przysługuje również ludności polskiej zamieszkującej te ziemie.

Polskie klasy posiadające świadomość starają się zaprzepaścić sprawę samostanowienia narodów kresowych, wbrew swym oficjalnym deklaracjom na posiedzeniach Sejmu. Dążąc do przymierza z czarną sotnią Kołczaków i Denikinów, dążą tem samem do odbudowania dawnej carskiej Rosji. Gdyby się stało zażość ich woli, to Polska i odrodzona wielka Rosja reakcyjna miałaby wspólnie trzymać straż nad Wschodem Europy.

międzyby znów zakuc w kajdany niewoli Litwinów, Ukraińców, Białorusinów, Łotyszów, Estończyków, te wszystkie narody, które pragną żyć własnym, samodzielnym życiem państwowym.

W oparciu o imperialistów koalicji prowadzi nasza burżuazja politykę awantur. W chwili, gdy militarizm Europy Zachodniej wstrzymał się w swym rozwoju z powodu wyczerpania i groźby rewolucji, Polska utrzymać ma wielką armię, dla obrony interesów bankierów koalicyjnych i polskich żubrów kresowych. Polska ma być wy-

sunietą na wschód placówką kapitalistów państw zwyciężonych. Nasze klasy posiadające, przyzwyczajone do zginania karku, gorliwie spełniają polecenia nowych mocodawców.

Lud pracujący nie zgodzi się jednak być pa-chołkiem imperializmu!

Dążeniem do zrobienia z Polski żandarma Europy proletaryat przeciwstawi się z całą siłą!

Łączności międzynarodowego wstecznicstwa przeciwstawi solidarność z proletariatem wszystkich krajów!

Towarzysze i Towarzyszk!

Robotnicy i Robotnice!

Stawajcie do walki ze zbrodniczą polityką polskiej burżuazji! Podnieście swój mocny głos z żądaniem natychmiastowego zakończenia krwawej wojny i zawarcia pokoju na podstawie nieskrępowanego prawa narodów do stanowienia o swym losie!

Niech ustają wojny, niech zapanuje w kraju naszym pokój, praca i sprawiedliwość!

Do walki, Towarzysze, pod sztandary P. P. S.!

Precz z dalszą wojną!

Precz z zaborem imperyalizmem!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Niech żyje braterstwo Wolnych Ludów!

Niech żyje Niepodległa i Zjednoczona Polska Republika Socjalistyczna!

Niech żyje Międzynarodowa Rewolucja Społeczna!

Rada naczelna

Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, 21. września 1919 r.

Plebiscyt w Cieszyńskim za trzy miesiące.

WIEDEN. BK. z Paryża. „Temps“ podaje, plebiscyt w Cieszyńskim odbyć najpóźniej za Najwyższą radą koalicyjną postanowiła, by 13 miesiące.

Czesi straszą nas wielką Rosją.

WIEDEN. 23 września (Pat.) Electr. Comp. donosi z Pragi: Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez czeską narodową partię demokratyczną. Na porządku dziennym stała sprawa Cieszyna, Spiża i Orawy. Sekretarz praskiej delegacji pokojowej w Paryżu Slavik złożył sprawozdanie z przebiegu spraw czeskich na konferencji pokojowej, a w szczególności ze sprawy cieszyńskiej. Oświadczył on, że jedynie Francja zawsze broniła spraw czeskich. Że sytuacja zmieniła się na niekorzyść Czechów, nie jest winą żadnych intryg, lecz przypisać to należy wpływowi Hoovera. Gdy w głosowaniu w Radzie pięciu upadł wniosek czeski i miano przystąpić do głosowania nad wnioskiem polskim, zaproponował Clemenceau, aby nie doprowadzać do ostatecznego rozstrzygnięcia, ale

by przedtem wprowadzić plebiscyt. Rozstrzygającym czynnikiem przy plebiscycie — zaznaczył dalej Slavik — będą Niemcy. Jeżeli Niemcy będą się kierowali zdrowym rozsądkiem, pójdą za Czechami. Mówca ostrzegł dalej przed ewentualną akcją wojenną na wypadek, gdyby plebiscyt nie wypadł na korzyść Czechów i podniósł, że należy mieć zaufanie do rządu. **Nie- dyś powstanie silna i wielka Rosja. Polska, znajdująca się między Rosją a Czechami, do- stanie się wówczas między te dwa wielkie ka- mienie młyńskie i wówczas zapłaci za to.** (A wszechpolacy tak gwałtownie chcą, by Polska własnymi rękami odbudowała wielką Rosję. Przyp. red.).

3 ostatniej chwili.

LETNIA RACHUBA CZASU POZOSTANIE.

WARSZAWA, 23. września (Pat.). „Monitor“ ogłasza rozporządzenie Rady ministrów z 16. bm. o utrzymaniu obecnej rachuby czasu przez cały rok. Rozporządzenie to opiewa: Art. 1. Obecną rachubę czasu, wprowadzoną rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 5. kwietnia b. r. („Monitor Polski“ Nr. 80) utrzymuje się nadal bez zmiany w ciągu całego roku. Art. 2. W b. dzielnicy pruskiej zostanie z dniem 1. października 1919 przywrócona rachuba czasu obowiązująca tam przed dniem 15. września 1919.

Gdy poeta prowadzi wojnę...

WIEDEN. 23 września (Pat.) BK. z Rzymu 22 bm. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady wojennej, w którym prócz prezesa ministrów Nitti'ego wzięli udział minister marynarki, minister wojny i admirał Canin. Wedle doniesienia „Coriera della Sera“ dyskusja na tem posiedzeniu była żywą. Canin zawiadomił radę, że rzeka się zlecenia, aby doprowadzić do porozumienia z D'Annunziem.

Bolszewicy pewni siebie.

WIEDEN. 23 września (Pat.) BK. z Moskwy. Trocki wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: Położenie nasze na wschodzie jest pomyślne, mimo że Kołczak o tyle się wzmocnił, że odważył się na nową ofensywę. Na południu sytuacja jest bardzo poważna. Mimo tego nie potrzebujemy rozpaczować. Przed ośmiu miesiącami nie mieliśmy ani butów, ani ubrań, ani też karabinów i środków transportowych. Dziś mamy Ural z jego fabrykami i zapasami, które nas uratują od zagłady. — Może uda nam się przyjść z pomocą narodom Azji i robotnikom Węgier.

Polska potrzebuje pomocy sanitarnej.

WIEDEN. 23 września (Pat.) B. K. Belmaru 22 września. „Associated Press“ dowiaduje się, że międzykoalicyjna komisja sanitarna, która wróciła z Polski, przedłożyła smutne sprawozdanie. Nietylko tyfus, ale febra i czerwotka porywają tysiące ofiar. Władze polskie są bezsilne, ponieważ nie mają odpowiednich ilości pielęgniarzy i szpitali.

Afera cukrowa przed sądem polowym

Za paskarstwo -- 4 lata ciężkiego więzienia.

Lwów, 24. września.

W ub. wtorek odbyła się rozprawa przed sądem polowym, przeciw głośnemu z afery cukrowej, jednorocznemu ochotnikowi, Henrykowi Pieprzakowi, sierżantowi Antoniemu Tużelowi i podpor. Władysławowi Pöchhowi.

W ciągu rozprawy wyłączono z kompetencji sądu polowego sprawę Pieprzaka, a przekazano ją sądowi wojskowemu D. O. G. przy ul. Zamarystynowskiej.

Sierżant Tużel odpowiadał za działanie wbrew rozkazom swych przełożonych, oraz za uprawianie lichwy przy sprzedaży cukru.

Podpor. Pöchh odpowiadał za nienależytą kontrolę nad poręczonymi sobie żywnościowymi magazynami, będącymi własnością wojska, a mieszczącymi się na dworcu Czerniowieckim.

Rozprawie przewodniczył major Zoloteńki, oskarżał podpor. Pisarer. Sierżanta T. bronił dr. Zarzycki, a podpor. P. dr. Pieracki.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9-tej z rana i z przerwą obiadową trwała do godziny 7-ej wieczorem, w którym to czasie otworzono drzwi, ażeby publicznie ogłosić zapadły wyrok na obwinionych.

Odczytanie wyroku.

Przewodniczący rozprawy odczytuje wyrok, mocą którego uznaje się winnym A. Tużelą, że działał wbrew rozkazowi przełożonych i nabyty

od postronnych osób cukier zbywał Pieprzakowi w celach paskarskich, przeto zasądza się go

na 4 lata ciężkiego więzienia.

z dwurazowym postem co miesiąca, oraz degradowuje się go do stopnia szeregowca.

Podpor. Töchha sąd uznaje niewinnym w podniesionych przeciw niemu zarzutach, przeto uwalnia go od winy i kary.

Motywy wyroku.

Po odczytaniu wyroku, przewodniczący sądu podaje, że zasądzony sierżant nabył od pewnej osoby 67 worków cukru, tj. ponad 6.000 kg., który złożył wbrew zakazom przełożonych w magazynach wojskowych i sprzedał go po paskarskich cenach, również podobnie zbył pewną część cukru, będącego własnością skarbu wojskowego.

Co zaś do sprawy podpor. Pöchha, trybunał oparł się na świadectwie komendanta tych magazynów por. Paszkudzkiego, który zeznał, że stosunki w których się prowadziła kontrola i urzędowanie w tych magazynach, były wielce nieumowne i ciężkie, wobec tego trybunał uwołał wymienionego od winy i kary.

Rozprawa w sprawie uprawiania lichwy przez Pieprzaka odbędzie się wkrótce.

Wszystkich trzech tymczasowo odprowadzono do aresztów przy ul. Kaźmierzowskiej.

—o—

„Kandydat“ na prof. rolnictwa.

Rzęsna polska, 22 września.

Do naszej wsi doszły wiadomości, że tutejszy „znawca“ rolnictwa Marszałkowicz ma zostać profesorem, czy jakimś znawcą w sprawach rolnictwa. Wiadomość ta wywołała wśród tutejszych mieszkańców niebawem zdziwienie i oburzenie. Wprawdzie w Polsce zaśmieca się dziś urzędy zawodowymi blagierami, na odpowiedzialne stanowiska powołuje się ludzi, którzy są tędz w gębie i umiejący chodzić koło swych interesów, ale byłby czas już z tem skończyć. Gdyby wiadomość o powołaniu Marszałkowicza jako fachowca w rolnictwie miała się sprawdzić, to mielibyśmy namacalny dowód niesłychanej lekkomyślności rządu. Wszak ten „kandydat“ na swoim 28 morgowym gospodarstwie przez całą wojnę nic nie robi, wszystko od pięciu lat ku zgorszeniu włościan leżało odłogiem, otrzymane bezpłatnie od Tow. gospodarskiego było holenderskie na poprawienie rasy kary-

godnie zmarnował, aż żal było patrzeć. Mając taki kawał ziemi żyje ten pan z aprowizacji przeznaczonej dla bezrolnej ludności, żyje jej kosztem dzięki poparciu starostwa, która go gminie na opiekuna i reprezentanta narzuca. Na tej opiece chłopci tutejsi wyszli jak Zabłocki na mydle.

Ofiarna ludność naszej gminy nie pozostała też w tyle, gdy chodziło o udzielenie pomocy na rzecz walczących Gornoślazaków. W niedzielę urządzono zbiórki, która dała około półtora tysiąca koron. Każdy z ofiarodawców otrzymał pokwitowanie, a nie wbrew zwyczajowi wprowadzonemu przez Małszalkowicza, który pieniądze zbierał dawniej do kieszeni, nie dawał nikomu żadnego potwierdzenia odbioru pieniędzy i nie poczuwał się nawet do obowiązku dania sprawozdania z urządzanych zbiórek.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

58

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.

(Ciąg dalszy).

Tekla od kilku dni u mnie nie była, — rzekła panna Haldin szybko. — Ponieważ nigdy nie zapropomowałam jej, że pójść z nią do szpitala, przekonana jest, że jestem bez serca. Rozczarowała się we mnie.

Panna Haldin uśmiechnęła się z lekka.

Tak — rzekłem — siedzi przy nim tak długo, jak jej tylko pozwalają. Mówi, że go nigdy nie opuści, nigdy, jak długo żyć będzie. Będzie potrzebował kogoś — kaleka i do tego zupełnie głuchy. Głuchy? o tem nie wiedziałam, szepnęła Natalia Haldin. Tak jest. I to rzecz dziwna. Powiedziano mi, że na głowie nie było żadnych zewnętrznych obrażeń. Mówią także, że niedługo będzie ciężarem dla Tekli.

Panna Haldin potrzęsała głową. Jak długo będą istnieć ludzie nieszczęśliwi i potrzebujący, Tekla nasza będzie miała robotę. Jest urodzoną samarytanką. Rewolucyoniści nie rozumieli jej. Wyobraź pan sobie, że istoty tak poświęcające, jak ona, używano do noszenia dokumentów zaszytych w ubraniu, lub do pisania za dyktatem.

— Nie wiele jest bystrości na świecie!

Ledwie wypowiedziałem te słowa już żałowałem, że uwagę tę zrobiłem. Natalia Haldin, patrząc mi prosto w oczy skinęła głową twier-

dząco. Nie była obrażoną, lecz odwróciwszy się odemnie, zaczęła chodzić po pokoju. Moim oczom zachodniom wydawało się, że z każdym krokiem oddała się odemnie poza sferę dostępną dla mnie, nie zmniejszając się jednak w miarę wzrastającej odległości. Milczałem, czułem bowiem, że słowa moje byłyby bezskuteczne. Wtem drgnąłem, poruszony dźwiękiem jej głosu, tuż przy mnie.

Tekla była przytem — rzekła Natalia — jak go podniesiono po wypadku. Pocziwa dziewczyna nie umie jednak wyjaśnić, skąd się tam wzięła. Twierdzi, że było między nimi jakieś porozumienie — coś w rodzaju układu — że w każdej potrzebie, w nieszczęściu, w trudnym położeniu, lub w cierpieniu uda się do niej.

— Czy tak? — rzekłem. To szczęście dla niego. Będzie potrzebował poświęcenia dobrej samarytanki.

W rzeczywistości rzecz się tak miała, że Tekla spojrzawszy przez okno swego pokoju o godzinie piątej rano, ujrzała Razumowa stojącego przed terasą zamku Borel, z głową odkrytą w ulewnym deszczu. Zawołała go po imieniu pytając, co się stało. Lecz nie podniósł nawet głowy. Zanim się ubrała i zbiegła na dół, nie było go już. Puściła się w pogoń za nim, a gdy weszła na ulicę ujrzała już zatrzymany tramwaj i grupę ludzi podnoszących Razumowa. Tekla opowiedziała mi to sama pewnego dnia, gdy spotkałem ją przed bramą szpitala. Nie chciałem jednak rozwodzić się długo nad znaczeniem tego szczególnego epizodu.

Prusy w opałach.

SOSNOWIEC. 23 września. (Pat.) „Katowitzer Zeitung“ donosi, że w piątek w sejmie pruskim przyjęto w pierwszym czytaniu wniosek o podniesienie taryf na przewóz towarów i bydła. Koleje pruskie, które dawniej były źródłem dochodu pracując dziś z deficytem 3 i pół miliarda marek. W Prusiech podwyższa się trzeci raz taryfy. Minister kolei oświadczył, że wskutek braku lokomotyw 55.000 wagonów wycofano z ruchu. Bilet 3 klasy będzie kosztował więcej niż bilet pierwszej klasy w czasie wojny. Na pruskich kolejach zatrudnionych jest więcej robotników niż potrzeba, ale nie można tych ludzi wydalić, aby nie szerzyć przez to bezrobocia.

Zjazd górników w Cieszynie.

Dnia 21 bm. rozpoczął w Cieszynie obrady zjazd polskich związków górniczych. W zjeździe bierze udział 110 delegatów i 25 gości. Reprezentowane są następujące rewiry: kałuski, borysławsko-drohobyski, Bochnia-Wieliczka, chrzanowski, sosnowiecko-dąbrowski, karwiński, krośnieński. Są reprezentanci z pod okupacji czeskiej. Górny Śląsk nie jest reprezentowany.

Ze strony rządu są przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz reprezentanci min. handlu i przemysłu. Dalej delegaci krakowskiej i warszawskiej Komisji Zawodowej, przedstawiciele Rady naczelnej PPS.

Zjazd zagał tow. L. Lizak. Powitał śpiew chóru metalowców z Trzycia.

Do prezydium weszli: Lizak, Stańczyk (Dąbrowa), Bobrowski (Wieliczka). Sekretarze: Miciołek (Brzeszcze), Pustówka (Karwina). Witali zjazd: w imieniu Rady Naczelnej PPS. tow. poseł Reger, który złożył życzenia także w imieniu Rady Narodowej Cieszyńskiej.

Imieniem Związku posłów PPS. przemawiał tow. pos. Pużak, Żuławski za krak. Komisję Zawodową, Zalewski za warszawską, dr. Kunicki imieniem Komitetu Obwodowego PPS. Śląska, Wawreczka imieniem śląskiej Komisji Zawodowej i radców soc. w Cieszynie, tow. Chobot za organizację współdzielczą, Stańczyk im. górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Sympatycznie powitał górników przedstawiciel min. pracy i op. społ. ob. inż. Ad. Konopczyński. Popołudniu przewodniczył tow. Bobrowski.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli tow. Lizak, Pytlík i Kubowicz. Po dyskusji uchwalono absolutorium zarządowi.

Dziś przewodniczy tow. Stańczyk. „O ochronie górniczej“ referuje tow. Bonczek.

— Tak, Natalio Wiktorówna — rzekłem, Razumow będzie potrzebował czyjejs pomocy, gdy go wypuszczą ze szpitala o kulach i głuchego. Zdaje mi się jednak, że wpadając owego poranku jak szalencie do parku w zamku Borel, nie uczynił tego w zamiarze szukania pomocy szlachetnej Tekli.

— Nie — rzekła Natalia, stając przedemną, zdaje mi się, że nie.

Usiadła i podparła głowę ręką w zamyśleniu. Milczenie trwało przez kilka minut. Myślałem o strasznym wyznaniu Razumowa i o skardze Natalii, którą ledwie już wymówić mogła: Nie można być bardziej nieszczęśliwą... Wspomnienie to byłoby mnie przyprawiło o dreszcz grozy, gdybym nie był pełen podziwu dla jej siły i spokoju. Natalia Haldin przestała już istnieć jako taka, bowiem zupełnie przestała myśleć o sobie. Było to wielkie zwycięstwo, charakterystyczny rosyjski rekord w obnegacji.

Obudziła mnie z zamyślenia, powstając nagle, jak osoba, która powzięła ostateczne postanowienie. Zbliżyła się do biurka, martwego mebla ogołoconego już z wszystkich przedmiotów codziennego użytku — które jednak zawierało jeszcze coś żywego, gdyż z jednej z szufladek wyjęła płaski pakietek.

— To książka, — rzekła podając mi pakiet przysłano mi ją owiniętą w mój welon. Nie opowiedziałam panu tego wówczas, lecz obecnie zdecydowałam się zostawić ją panu. Przysłano mi ją, jest więc moją własnością.

(C. d. n.)

Żądania pracowników kolejowych.

Lwów, 24 września.

Zgromadzenie kolejarzy wszystkich kategorii odbyło się we wtorek, dnia 23 września b. r. o godzinie 5-tej wieczorem w sali „Grażyny“ z porządkiem dziennym: Sprawozdanie delegatów z ogólnej konferencji w Przemyślu.

Zgromadzenie zagał kol. Lang, prosząc o wybór przewodniczącego.

Na wniosek kol. Jahnsa przewodniczącym wybrano kol. Langa, który obejmując przewodnictwo, udzielił głosu kol. Ottenbreitowi, delegatowi na konferencję przemysłową.

Mówca przedstawia żądania pracowników kolejowych: zrównania płac z Kongresówką i jednorazowa zapomoga. Przedstawia trudności, jakie wynikły z postawionych żądań, była bowiem tendencja, by żądań tych nie przedstawiać rządowi. Dzięki tylko delegatom lwowskim i przemyskim zdołano przeciwną uchwałę komisji - matki znieść. Nawołuje do solidarnego zachowania się w wypadku potrzebnego wspólnego wystąpienia. Zgłasza rezolucję, by wyrazić kolejarzom przemyskim cześć, pozdrowienie i podziękowanie za poparcie ich użyte delegacyi lwowskiej. Uchwalono.

Przemawiał dalej delegat na konferencję przemysłową kol. Herbst, który przedstawił trudności aprowizacyjne, w jakich znajduje się Polska i życzenia nasze w tym kierunku. Następnie odczytał memoriał, uchwalony przez delegatów naszych w Przemyślu.

Memoriał ten brzmiał:

Nierównomierne traktowanie przez Rząd Centralny w Warszawie kolejarzy z Galicji i Śląska z kolejarzami innych dzielnic Polski tak pod względem aprowizacji jak i pod względem płacy, a w ostatnim czasie niedostarczenie im nawet tych skromnych racyi artykułów spożywczych, jakie mają wyznaczone, doprowadziły kolejarzy do rozpacz i zmusza ich do odmówienia pełnienia służby. Chcąc katastrofę zapobiedz, zwołana konferencja kolejarzy z Galicji i Śląska do Przemyśla na dzień 19 września 1919 uchwala:

Wzywa się Rząd: 1) do zagwarantowania kolejarzom i emerytom z Galicji i Śląska przydziału artykułów spożywczych przez Zw. Centr. lub Związek okręg. kooperatyw w wystarczającej ilości, potrzebnej do życia i wykonania pracy, a w każdym razie racje te nie mogą być mniejsze jak w innych dzielnicach Polski;

2) aby wydał nakaz Urzędowi żywnościowemu w Krakowie rekwizycji zboża, którego obecnie pan delegat Gałęcki wzbrania się rekwirować, a przez to skazuje nie tylko kolejarzy, ale także centra robotnicze oraz mieszkańców miast na wygłodzenie;

3) żądamy, aby Rząd polecił wypłacać pracownikom kolejowym i emerytom z Małopolski pobory w markach, podobnie, jak wypłaca się w wojsku;

4) aby dostarczył kolejarzom parowozów i wagonów dla przywozu zakupionych ziemniaków z Wielkopolski, oraz zwolnienie od opłaty przewozowej przy przywozie artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby w całej Polsce;

5) aby zabezpieczył kolejarzom i ich rodzinom przydział białizny, ubrań i obuwia, których są zupełnie pozbawieni;

6) aby zabezpieczył dostawę węgla w większym wymiarze jak dotychczas, gdyż obecny wymiar nie jest wystarczający;

7) aby Rząd przyjął gwarancję na udzielenie pożyczki przez instytucje bankowe na rzecz każdego poszczególnego Związku okręgowego, kooperatyw do wysokości 6 milionów, oraz udzielenie wszystkim pracownikom kolejowym, emerytom i rencistom bezzwrotnej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów wraz z dodatkami drożyznianymi na zakupno artykułów żywnościowych na zimę;

8) zgromadzeni delegaci na konferencji w Przemyślu oświadczają: ponieważ wszystkie dotychczasowe żądania nie zostały spełnione, zwracają się po raz ostatni na tej drodze do Wysokiego Rządu o zrealizowanie wymienionych postulatów do 15 października b. r., w przeciwnym bowiem razie chwycić by się musieli rozpaczliwych środków, a wszel-

ką odpowiedzialność za następstwa ponieść sam Rząd.

Jako trzeci delegat na konferencję przemówił kol. Ryglan, dodając ten szczegół do wiadomości, że podczas obrad toczonych przysli zbiorowo kolejarze przemyscy, wysyłając delegację swoją na salę obrad, którzy zastrzegli się, że obecną konferencję uważają kolejarze jako ostatnią, po której muszą żądania nasze być uwzględnione. Delegaci robotników po tem oświadczeniu wyszli, śpiewając „Czerwony Standar“. Mówca podnosi z naciskiem koleżeńskie stanowisko kolegów przemyskich w stosunku do naszych żądań i godzi się z wnioskiem kol. Ottenbreita.

Kol. Rożanowski stwierdza, że delegaci nasi na konferencję przemysłową zdali egzamin dojrzałości i patriotyzmu. Przedstawia straszne skutki paskarstwa, przeciwko któremu rząd ma środki, lecz ich nie stosuje. Omawia kwestję mundurów, wykazując obłudę dyrekcyi lwowskiej i władz centralnych. Nawołuje do czujnego wyczekiwania.

Kol. Patkiewicz, podając do wiadomości, że od złożenia przysięgi koledzy krakowscy się wstrzymali, żądając uchwalenia wprawie pragmatyki służbowej.

Kol. Jahnsen przemawia za równym traktowaniem wszystkich. Kol. Maksamin przedstawia ciężkie położenie aprowizacyjne. Porusza sprawę przysięgi, żądając od wszystkich kolejarzy solidarnego postępowania. Następnie podaje do wiadomości, że na skutek swojej mowy na zgromadzeniu poprzednim miał dochodzenia i sąd koleżeński, prostuje mylnie zrozumiane wówczas słowa. Powiedział wówczas, że Kiełb Klus i Ranolt chodzą razem na wspólne śniadania, a nie, jak

zrozumiano, że Kiełb płacił tym panom śniadania. Następstwem mowy tej było usunięcie Kiełba. Zgłasza następującą rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi dnia 23. września b. r. w sali „Grażyny“, przyjmują memoriał uchwalony na konferencji w Przemyślu do wiadomości, solidaryzują się z nim w zupełności i w wypadku potrzeby poparcia tego memoriału staną wszyscy jak jeden mąż do walki energicznej w celu przeprowadzenia postulatów, zawartych w memoriale. Delegatom zaś wyrażają słowa podziękowania i votum zaufania. Uchwalono.

Po mowie kol. Cichockiego i Jahnsa przemówił kol. Lang, zachęcając do popierania prasy socjalistycznej, która jedynie staje w obronie spraw robotniczych, poczem zamknął zgromadzenie.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY.

Stryj, 23. września.

Wczoraj, 22. bm. odbyło się w lokalu Koła Związku prac. kolej. zgromadzenie, na którym delegaci Gidliński i Rudkowski August, przedłożyli sprawozdanie, pierwszy ze zjazdu w Przemyślu, drugi mówił o sprawie konsumów.

Nadto uchwalono zwrócić się do dyrekcyi kolej. we Lwowie z żądaniem wypłaty zasiłków za czas inwazyi ukraińskiej, przyznanych już przez ministerstwo, a które p. prezes Barwicz w obecności posła tow. Moraczewskiego obiecał wypłacić do końca września. Jeżeli temu żądaniu nie stanie się zadość, kolejarze stryjscy nie biorą na siebie odpowiedzialności za następstwa.

Dyrekcja stanisławowska już dawno te zasiłki wypłaciła.

Groźny pożar na głównym dworcu.

Lwów, 24 września.

Wczoraj o godz. 10:30 wieczorem wybuchł pożar na głównym dworcu, powstały prawdopodobnie z iskier, zaniesionych przez wiatr na nowowyprowadzony barak.

Dzięki przytomności umysłu obecnych pracowników kolejowych i miejskiej straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Ciekiewicza udało się ogień zlokalizować, tak, że o godz.

12 minęła obawa rozszerzenia się ognia na inne zabudowania, a przede wszystkim budynku głównego.

Podnieść należy energię i poświęcenie się obecnych, którzy z narażeniem się

uchronili linię telegraficzną

od zupełnego zniszczenia.

Szkoda wyrządzona ogniem przedstawia sumę kilkudziesięciu tysięcy koron.

Co robią Niemcy

z setkami tysięcy przybyłych jeńców?

Od 1 września przybywają codziennie do Niemiec konwoje jeńców niemieckich z Anglii. Ilość ich rośnie coraz bardziej, a równocześnie budzi się coraz większy niepokój, co z tą olbrzymią rzeszą zrobić? W pierwszych tygodniach przybycie kilkudziesięciu tysięcy nie da się wprowadzić odczuć, lecz później, kiedy trzeba będzie odziewać, żywić i dać pracę kilkuset tysiącom ludzi, sytuacja stanie się nadzwyczaj ciężka. Czem ich żywić, jak dostarczyć im pracy w Niemczech, gdzie jest do 4 miliony bezrobotnych i to jeszcze właśnie w czasie, kiedy Noske musi zdemobilizować swą armię?

Te pytania stawia sobie rząd niemiecki wobec powrotu jeńców, o których przez szereg miesięcy upominał się z natarczywością.

Minister pracy wydał wprawdzie rozporządzenie, że wszystkie przedsiębiorstwa tak przemysłowe jak rolne muszą natychmiast przyjąć do pracy wszystkich jeńców, którzy w nich byli zajęci przed wojną, lecz sprawa ta w praktyce nie będzie tak gładko załatwiona. Produkcja rolna i przemysłowa zmniejszyła się nadzwyczajnie, wiele przedsiębiorstw, istniejących przed wojną, zostało zwinionych, wobec czego dekret rządowy pozostanie martwą uchwałą na papierze.

A drugie niebezpieczeństwo, jakiego się rząd lęka wobec napływu jeńców — to niebezpieczeństwo polityczne. Przybysze z zagranicy są podatnym materiałem dla agitacji socjalistów nie-

zależnych i Spartakowców. Ślady tej propagandy konstatują już gazety niemieckie.

Uwolnionych jeńców jest dopiero kilkadziesiąt tysięcy — co będzie — zapytują ze strachem pisma konserwatywne — za trzy miesiące gdy się ich znajdzie kilkaset tysięcy?

SPRAWA WYDALANIA UCHODZCÓW Z AUSTRII.

WIEDEN. Urzędowo ogłoszono: W sprawie wydalenia obcokrajowców termin, wyznaczony rozporządzeniem rządu krajowego dolnoaustriackiego, a nakazujący wyjazd obcych na dzień 20. bm., już upłynął, i wielka część obcych wyjechała już z Austrii. Ze względu na trudności komunikacyjne i z powodu depozytów, większość nie mogła jeszcze zadość uczynić wezwaniu. Nadto toczą się jeszcze rokowania między rządami co do wyjazdu. Do rozstrzygnięcia sprawy ludność tutejsza, która odznaczała się zawsze gościnnością, powinna postępować taksamo i nadal, gdyż komplikacje, wynikające ze złego traktowania obcych, naraziłyby rząd na kłopoty. Rząd świadom jest dróg, które ma kroczyć i nie da się powodować ani zgromadzeniami, ani demonstracjami ulicznymi.

Pamiętajcie o funduszu na rzecz walczących Górnoszlazaków!

Lista wypłaty tygodniowej

dla robotników dziennych poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We środę, 24. września o godz. 7-mej wieczorem po raz szósty „Jeszcze wczoraj”, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcikiej.

We czwartek, 25 września o godz. 7-mej wieczorem po raz pierwszy „Sułkowski”, tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI, ul. Szaszkiewicza 1. 5 (naprzeciw żandarmeryi).

Od 23-go do 29 września: „Król się nudzi”, komedia w 1 akcie z francuskiego.

„Piękna Helena”, parodia operetki Offenbachów w 1 akcie a zakończy część koncertowo-kabaretowa w której po raz pierwszy wygłoszą J. Rygier i M. Halicz; „Pasek na piosenki”, Rzecznik która ze względu na humor i aktualną treść ze scen warszawskich wprost nie schodziła.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

Od wtorku, 23 września o godzinie 7:30 wieczorem „Oj te bliźnięta”, operetka Albiniego z baletem; „Głodny Don Juan”, farsa Nagórskiego.

—o—

REFORMA ROLNA A WOJSKO. Na ten temat wygłosi ks. dziekan Panaś odczyt w Czytelni rolniczej (Hotel George'a) w sobotę dnia 27 bm. o godz. 6-tej wieczorem.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. Na czwartek zapowiada afisz teatralny nową premierę p. t. „Sułkowski” Stefana Żeromskiego. Tragedya z brząsków epoki napoleońskiej ukazuje się w zupełnie nowej dekoracyjnej szacie. Dekoracje są pomysłu art. malarza p. Wodyńskiego, wykonane zaś są w pracowni malarzkiej teatru miejskiego przez p. Zygmunta Balka i p. Polityńskiego. Cały utwór Żeromskiego zamknięto w proste, szlachetne ramy.

Część muzyczna jest w rękach dyrygenta p. Alfreda Stadlera, autora poematu muzycznego p. t. „Sułkowski”.

Reżyserka strona czwartkowej premiery p. t. „Sułkowski” spoczywa w rękach p. Franciszka Frączkowskiego, który włożył w nią swą doświadczoną pracę, dużo inwencji i szczery, głęboki pietyzm dla wielkiego dzieła. Rolę tytułową odegrają naprzemian pp. Robert Böhlke i Janusz Kozłowski. Pełną maszyną książniczkę Gouzage odтворzy p. Barwińska, ks. d'Este będzie p. Rydzewski, wiernego Venturę zagra p. Frączkowski, dyplomata tych czasów hr. d'Antraigues'a p. Barwiński. Reprezentantów Anglii i Rosji grać będą pp. Michulowicz i Okornicki, wjerność do zgonu wiarusa p. Ratschka.

Z TEATRU WODEWILOWEGO. Oj! te bliźnięta”, arcywesoła farsa, bawi codziennie publiczność w teatrze wodewilowym obok przeszłej operetki Albiniego p. t. „Emanypantka”.

„CZARNY KOT” WE LWOWIE. Dnia 1 października rozpoczyna się w sali „Casina de Paris” we Lwowie, ul. Rejtana przedstawienia zespołu kabaretowego, w skład którego wchodzi trójka znakomych artystów kabaretów warszawskich.

KAFLARZE W AKCYI CENNIKOWEJ. Wzrastająca drożyzna i przestarzały sposób obliczania płacy na sztuki, a przytem zupełne niedomaganie w dostarczaniu odnośnej pomocy i materiałów przez pracodawców spowodowały szereg zebrań zawodowych, na których postanowiono postawić żądanie podwyższenia cennika i zniesienia sposobu obliczania na sztuki, a zaprowadzić pracę obliczaną na dni. Pracodawcy nie mogli się zdobyć na zwołanie zebrania swego, ani z osobna nie chcieli w sprawie cennika pertraktować, tylko przysłali pismo, by sprawę odłożyć. Robotnicy jednakże byli przeciwnego zdania i aby dać czas pracodawcom do naradzenia się — we wtorek 23 b. m. rano porzucili pracę, zajmując stanowisko wyciekające. Akcja rozpoczęła. Tow. kafilarscy proszą bratnie organizacje o moralne poparcie.

DWA PLECAKI MĄKI I DWAJ „NEUTRALNI” OBYWATELE. Już od dłuższego czasu zauważyli członkowie sekcji 6, Dz. I. którzy w godzinach porannych jeżdżą tramwajem Ł-J do miasta ulicą Zieloną, że dwu żydków bardzo często jeździ również ul. Zieloną do miasta z wyładowanymi plecakami. W niedzielę 21-go rano jechał ku miastu tym tramwajem członek MSO, sekcji 6, Dz. I. ob. Ludwik Kopeć, a zobaczywszy znowu owych dwóch kupców z zagadkowymi plecakami, z ciekawości zbadał zawartość plecaków i przekonał się, że są wypełnione

najprzedniejszą, jak śnieg białą mąką w ilości tylko po 25 kg. Właściciele zapytani o swe i tego drogiego towaru pochodzenie, podali, że nazywają się Izaak Kalt, rodem z Winnik i tamże zamieszkały, lat 28, oraz Abraham Mojse' rodem z Jass w Rumunii, lat 32 również w Winnikach zamieszkały; wiozła te dwa plecaki mąki, którą już dawno mieli nabyć, dla swoich rodzin, zamieszkałych we Lwowie. Ponieważ to rzekomo tak jasne tłumaczenie się „neutralnych” obywateli jakoś nie przemawiało członkowi MSO., ob. Kopećowi do przekonania, sprowadził obydwu „kupców” wraz z mąką do Komendy MSO. przy ul. Bourlarda 1. 5, skąd po spisaniu z nimi protokołu odstawiono ich z towarem do Urzędu zwalczania lichwy.

Z ZAKŁADU KARNEGO przy ul. Kazimierzowskiej. W sprawie stosunków higienicznych — jak nam donoszą wiarygodne osoby — nie wszystko jest, jakby należało, we wspomnianym zakładzie karnym. Żalą się, że chorzy na tyfus płamisty leżą w tym samym zakładzie, co mogłoby grozić rozniesieniem zarazy; dalej czystość nieco szwankuje i powietrze jest bardzo zanieczyszczone. Bezspornie podobny zakład nie jest fabryką perfum, lub miejscem zabawy towarzyskiej — lecz coś niecoś należałoby uczynić dla poprawy stosunków higienicznych.

HISTORIA JAKICH WIELE. Pani Fr. Lewicka zamieszkała przy ul. Kaleczej 1. 16 a, kupiła onegdaj młodego kogutka, którego miała przygotować, aby podać swemu choremu mężowi, by się pożywił przy ciężkiej swej pracy, a nadwątłom zdrowiu. Lecz marzenia jej nie ziściły się... Nastąpiło przykre rozczarowanie. Oto puściwszy koguta na podwórko, już go więcej nie oglądała... Widziano go w rzeczywistości przyległej pod 1. 10. Tam też znikł bez śladu. Zapewne już nie żyje...

MLECZARKI MAJĄ GŁOS. Stefania Nyczka i Julia Łoma z Winnik żalą się przed władzami, że niektórzy żołnierze za rogatką Łyczakowską wykupują od nich mleko po cenach maksymalnych. (Zapewne to wielka zbrodnia). Dalej donoszą te kobiety, że plutonowy Leon S. sprzedaje to samo mleko żydówkom w mieście. Wszystko to — mówią — dzieje się rzekomo na polecenie pewnego kapitana P., który polecił mleko kupować dla chorych na tyfus jeńców ukraińskich.

TA PEWNIEN WYJEDZIE DO CZESKIEJ OJCZYZNY. Anna Schley, 18-letnia służąca, rodząc się w Rachenbergu w Czechach, zapewne pochwyciła za pieniądze — bo stała się zdradzą rozwiniętą w sobie chroniczną kleptomanią. Kilka swych chlebodawczyń, u których dawniej służyła, okradła — a obecnie służąc w klasztorze SS. Sercanek przy ul. Sieniawskiej, skradła garderobę p. P. Schäfferówny oraz 14 prześcieradeł. Policja na razie „zdeponowała” ową „holkę” w swych aresztach, następnie odesła ją w plechowe rodzinne za Zachód.

WŁAMYWACZE W SZPITALU POWSZECHNYM. Onegdajszej nocy „nieznani sprawcy” po wybijeniu szyby w IV. pawilonie szpitalnym, dostali się do wnętrza i skradli 17 koców i pięć prześcieradeł. Złodziei nie wysledzono.

JUŻ I DZIECI KRADNĄ. Właścicielka realności przy ul. Zielonej 36, Emma Krause, zaprowadziła 6-letniego Zdzisława Krokowskiego do szkoły froebelskiej p. Strzałkowskiej. Po wyjściu dziecka ze szkoły nieznana kobieta zabrała chłopaka z ulicy i znikła bez wieści.

„ELEKTRYCZNY” ZŁODZIEJ. Gdy w mieszkaniu swem p. Sabina Zinetowa „tylko na moment” wybiegła za drugie drzwi, nieznany sprawca „błyskawicą” skradł jej złotą bransoletę z zegarkiem, wysadzonym 32 brylantami, wartości 12.000 koron.

BOLESCI KUPCA. Leon Kleid, kupiec ze Złoczowa, zakupił u p. Ojzera Fränkla, przy ul. Sykstuskiej 50 par bucików, lecz w domu otrzymał o 3 pary mniej. Fryderyka P., który rzekomo źle „przyplnował” tę wysyłkę, aresztowano.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Na pl. Solskich skradziono Andrzejowi Brodeckiemu, z Biłohorszczy, portfel, zawierający 120 koron i legitymację kolejową.

P. Janowi Niedźwieckiemu z Zimnej Wody skradziono podczas kupna bucików na pl. Krakowskim książeczkę kasy oszczędności na 1240 K. 43 hal. 1 52 kr. on gotówka.

ROZPOZNANY ZEGAREK. Z początkiem bież. roku skradziono p. Zygm. Soleckiemu z mieszkania przy ul. Kurkowej 25 kartkę zastawniczą na złoty zegarek wraz z łańcuszkiem wartości 1.365 koron. Niedawno poznał poszkodowany swój zegarek w sklepie u W. Gottlieba w Rynku 1. 40, który zeznał, że kupił go od F. Prokopowiczowej za 300 kor. Prokopowiczowa zmarła w maju br., przeto tajemnicę tej sprawy nie da się już odkryć.

—o—

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma następujące datki:

Jan Kiciński, jako dopełnienie kwoty złożonej przez obywateli w Rzesnie Polskiej kor. 50; Pracownicy i pracownice Sekcji konserwacji kolei Lwów 1. (dodatkowo) kor. 86; Organizacja drukarzy lwowskich (uzupełnienie) kor. 115.

Dotychczas złożono w naszej administracji kwotę koron 68.938'70, oraz mk. 469'70.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

—o—

NA FUNDUSZ OCHRONKI im. PIŁSUDSKIEGO: Pracownicy i pracownice Sekcji konserwacji kolei Lwów 1. kor. 92'40.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

—o—

WIECZOREK Z KOTYLIONEM w wigilię św. Michała, dnia 28 b. m. urządza Kółko zabawowe drukarzy w własnej sali, ul. Piekarska 1. 18. — Muzyka salonowa. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można codziennie w Biurze Stow. od godz. 7 do 9 wieczór.

—o—

LEKCYE TAŃCÓW rozpoczyna z dniem 1 października „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” (Piekarska 18, I. p.) dla swoich członków i ich rodzin. — Zgłoszenia tamże codziennie wieczorem.

—o—

WIECZOREK Z TAŃCAMI w Domu Narodnym urządza w niedzielę, dnia 28 września b. r. Związek metalowców. Muzyka wojskowa 39 pułku Strzelców. Strój zwykły. Początek o godz. 8 wieczorem.

—o—

STANISŁAWA KORYTKOWA, dawna uczennica i współpracowniczka śp. Maryi Tomaszewskiej, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie sztuki stosowanej wchodzące w blase, drzewie, skórze, cyzelerstwo, batik jak również i lekcyjne prywatne z dniem 15-go października. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach między 3—5 po południu. Łyczakowska 1. 3, II. p.

—o—

NADESLAN

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Najgenialniejsze arcydzieło liter. franc.

AL. DUMASA (ojca) p. t.

Mr. MONTE CHRISTO

na filmie paryskim w 8-miu epokach,

wytwórni „Pathé” i „Film d'Art”.

W głównych rolach najwybitniejsi artyści:

Mathot, Colas i Nelly Cormon.

Od piątku 26-go b. m. będą wyświetlać

„MARYSIENKA” i „KOPERNIK”

Blizsze szczegóły na afiszach i programach.

Każdy z Czytelników naszych winien poznać nową, nieknie wydaną publikację **ud. T. W.** Wydawniczego p. t.:

„Z BURZLIWEJ DOBY”.

Czytelnie, organizacje oraz osoby, pragnące wcześniej dziełko to zamówić mogą już nadsyłać zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego” Lwów u' Sykstuska 1. 21

Drugi dzień obrad Rady Naczelnej P. P. S.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. trwały w piątek.

Na wstępie przyjęto rezolucję treści następującej:

„Rada Naczelna wyraża hołd ludowi Śląska Górnego walczącemu o wyzwolenie narodowe i społeczne. „Rada Naczelna wzywa Związek Polskich Posłów Socjalistycznych, aby domagał się od rządu udzielenia wydatnej pomocy powstańcom i ich rodzinom, oraz przyspieszenia akcji plebiscytowej“.

Sprawozdanie organizacyjne C. K. W. złożył tow. Sochacki i przedstawił szereg wniosków, dotyczących pracy na przyszłość.

Z uchwalonych wniosków podajemy następujące:

„Rada Naczelna poleca Sekretaryatowi Generalnemu powołanie do życia Komisji Uchwały, mającej na celu ujednolicienie typu organizacyjnego we wszystkich 3-ech byłych zaborach. Skład Komisji: Sekretaryat Generalny, delegat K. W. b. Królestwa, delegat K. W. b. Galicji, oraz reprezentanci (po jednym) organizacji górnośląskiej i poznańskiej“.

„Rada Naczelna poleca Sekretaryatowi Generalnemu zwoływanie raz na kwartał konferencji o charakterze informacyjnym, w których udział wzięć winni przedstawiciele (po jednym) organizacji P. P. S. całej Polski“.

„Rada Naczelna poleca C. K. W. wydać legitymacje partyjne, jednakowe dla organizacji P. P. S. całej Polski“.

„Rada Naczelna poleca organizacji P. P. S. b. ks. Poznańskiego wydelegować jednego przedstawiciela do Rady Naczelnej“.

„Rada Naczelna upoważnia Centralny Wydział Kulturalno-Oświatowy P. P. S. do zwołania zjazdu kulturalno-oświatowych działaczy P. P. S.“.

„Rada Naczelna poleca C. K. W. zorganizowanie centralnego Wydziału Kobięcego z siedzibą w Warszawie. Wydział kobiecy zwoła w możliwie szybkim czasie zjazd kobiet P. P. S. Poleca się wydziałowi wznowienie wydawania „Głosu kobiet“.

„Rada Naczelna zatwierdza organizacyjny plan wydziałów centralnych, przedstawiony przez tow. Sochackiego“.

W sprawie akcji górnośląskiej P. P. S. przyjęto rezolucję następującą.

„Rada Naczelna poleca organizacjom partyjnym przestrzeganie w akcji górnośląskiej zasad następujących:

1. Komitety pomocy dla Górnego Śląska winny mieć charakter wyraźnie humanitarny, bądź też polityczny.

2. Komitety o charakterze wyłącznie humanitarnym należy popierać wszelkimi dostępnymi siłami, pomnażać, że bracia nasi na Śląsku winni mieć całkowitą naszą pomoc;

3. Komitety o charakterze politycznym winny stanowić część składową organizacji partyjnej i znajdować się w kontakcie z Centralnym Wydziałem Śląskim przy C. K. W. i przy jego pośrednictwie znajdować się w kontakcie organizacyjnym z organizacją P. P. S. na Górnym Śląsku;

4. Akcja plebiscytowa, prowadzona przez organizacje polityczne o wyraźnym programie społecznym, znajduje bez porównania więcej posłuchu, niż ta, która będzie prowadzona przez różne mieszane komitety, które nie mogą posiadać programu społecznego i co za tem idzie odpowiedniego posłuchu wśród różnych klas ludności śląskiej“.

Prześladowanie ruchu robotniczego w Stanach Zjednoczonych.

Tow. Sochacki odczytał list Amerykańskiej Partii Socjalistycznej, w którym opisane są niesłychane wprost gwałty, jakich dopuszcza się rząd prezydenta Wilsona na działaczach ruchu robotniczego.

Rada Naczelna jednomyślnie powzięła w tej sprawie uchwałę następującą:

„Rada Naczelna P. P. S. z najwyższym oburzeniem piętnuje barbarzyńskie prześladowanie ruchu socjalistycznego przez burżuazję i rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i w imieniu polskiego proletariatu socjalistycznego przesyła bojownikom sprawy robotniczej, gniebnym w więzieniach i kazamatach Stanów Zjednoczonych, wyrazy solidarności i braterstwa.“

„Rada Naczelna wzywa organizacje P. P. S. i wogóle wszystkie organizacje robotnicze do przyjmowania na zebraniach i wiecach rezolucji, piętnujących haniebne znęcanie się burżuazji Stanów Zjednoczonych nad działaczami robotniczymi“.

„Powzięte rezolucje i uchwały przesłane być powinny niezwłocznie do Sekretaryatu Generalnego C. K. W.“.

Sprawy ruchu zawodowego.

Do walki z gruźlicą.

Do społeczeństwa polskiego zewsząd dziś płynie wołanie o ratunek. Po latach wojny i głodu dla ratowania kraju tyle ważnych i pilnych potrzeb czeka na zaspokojenie, iż, jak słusznie powiedziano, ofiarność stała się dziś tak powszechnie obowiązującą jak uczciwość.

W tem morzu potrzeb posępnie wysuwa się plan pierwszy walki z gruźlicą.

Jak nie czarna klęska gruźlicy wije się dziś z nieubłaganą siłą po wszystkich naszych dzielnicach, wśród ludzi wszelkiego wieku i stanu. — Dziesiątkuje ludność ziem centralnych i kresów, zbiera obfite żniwo w armii i wśród rzesz robotniczych, szczególnie zaś bezlitośnie szerzy się wśród dzieci, najmniej na walkę życiową odporne.

Do walki stanął już dziś rząd polski, lecz społeczeństwo całe musi tu w obronie własnej wytrwale i energicznie współdziałać.

Towarzystwa przeciwgruźlicze w Warszawie, pracujące w łączności z ministerstwem Zdrowia i posiadające już szereg oddziałów na prowincji, organizuje w dniach 4, 5 i 6 października

Po dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że ruch zawodowy powinien być niezależny od partii politycznych“.

„Rada Naczelna uważa, że zjednoczenie wszystkich klasowych związków zawodowych jest niezbędnym warunkiem pomyślnego rozwoju zawodowego.“

„W myśl powyższego Rada Naczelna wzywa wszystkich towarzyszy, pracujących w ruchu zawodowym do oddziaływania w tym kierunku, aby wszystkie związki zawodowe, stojące na stanowisku walki klas, przystąpiły do Komisji Centralnej w Warszawie.“

„Z drugiej jednak strony Rada Naczelna stwierdza, że komuniści, korzystając z połączenia związków, prowadzą na terenie zawodowym agitację partyjną, skierowaną przeciwko P. P. S. Rada Naczelna zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podobnej akcji dla ruchu zawodowego i wzywa Komisję Centralną do bezwzględnego przestrzegania zasady bezpartyjności“.

(Podkreślone przez Red.).

w całym kraju „Dni przeciwgruźlicze“, mając na widoku zarówno propagandę idei walki z gruźlicą, jak zbieranie na tę walkę funduszy.

Celem Towarzystwa jest stworzenie w stolicy centralnej, wzorowej instytucji, skąd idea walki z gruźlicą promieniowałaby po wszystkich polskich ziemiach.

Im większa będzie ofiarność społeczna, tem skuteczniejsza będzie praca wasza.

Na program „dni przeciwgruźliczych“ składają się:

1) Odczyty bezpłatne i rozdawnictwo broszur oraz tablic. 2) Kwesta w kościołach. 3) Kwesta w lokalach publicznych: teatrach, kinematografach, restauracjach, kawiarniach i cukierniach. 4) Kwesta w szkołach. 5) Kwesta w bankach i przedsiębiorstwach handlowych. 6) Przedstawienie w teatrach. 7) Wielka loteria fantowa z główną wygraną w postaci odłogów Polskiej pożyczki państwowej: 10.000 koron, Ogólna liczba wygranych: 2.200 przedmiotów. 8) Zabawa sportowa.

Adres Tow. Przeciwgruźliczego: Warszawa, Mazowiecka 5.

Wiedeń dzisiejszy.

Pod tym tytułem umieszcza „Weserzeitung“ następujący artykuł, który trafnie charakteryzuje obecny nastrój Wiednia:

Kości padły. Wiedeń, ta dumna stolica cesarska z pałacami, muzeami i pomnikami, musiała się schylić pod jarzmo zwycięzców. Tej uroczej pani z nad Dunaju zerwano z głowy wieniec z kwiatów, a do rąk dano kij zebraczy.

Wiedeń stoi wobec twardej, nagiej rzeczywistości. Nie pozostało nic innego Zgromadzeniu narodowemu, jak przyjęcie pokoju. Podczas gdy na błękitnym niebie słońce, jakby na szyderstwo, kwitnące ogrody Wiednia uśmiechem darzyło, tam w rozległych salach ludzie rozstrzygali, o losach młodej republiki.

Dyktatorskie posunięcie pióra zwycięzcy ustaliło nowe granice, według których całe tereny Austrii Dolnej, Styrii, Karyntyi, Tyrolu zostały oddane pod obce panowanie. Cóż teraz ma się stać z tą Austrią ściśniętą między Polakami, Czechami i Jugosłowianami, co z tem olbrzymim miastem Wiedniem, z jego 2-milionową ludnością? Pokój nie przyniósł rozwiązania, a przyszłość jest ciemniejsza, jak była. Wszystkie plany odbudowy, polepszenia gospodarstwa ludowego w zarodku zostały zduszone.

Wiedeń przez swoje położenie miał stać się środowiskiem handlu ze wschodem i zachodem, dużo się spodziewano, dużo mówiono o wyścigach, korsach, nowych kasynach, kolejkach górskich,

aby miastu zapewnić świeże dochody. Zamiast tego stoi teraz Wiedeń osamotniony i odcity i wie, co ma począć ze swoją piękną, swoją skarbnicą i swoim promieniejącym latem.

Pociągi ekspresowe jadą na Wschód, które przedtem przez rezydencję nad Dunajem do Budapesztu pędziły, omijają teraz umyślnie Wiedeń, a jadą od północy przez Pragę a od południa przez Serbię lub Rumunię.

Dzieła sztuki, które były dumą stolicy państwa, zwycięzcy zabierają napowrót jako swoją własność, a ciężary, jakie nałożono na Austriaków, są tak wielkie, że nikt nie może wrócić w powrót lepszych czasów. Po r. 1870 matki i córki francuskie nosiły czarne suknie na znak żałoby. A we Wiedniu, krótko przed podpisaniem traktatu pokojowego, urządzono w Schoenbrunskim parku

wielką zabawę z piwem, winem, muzyką i chorągiewkami.

A kiedy zgromadzenie narodowe ogłosiło ciężki wyrok koalicji i jeszcze drżał w powietrzu krzyk pożegnany Tyrolczyków, dziwna obojętność i beztroskowość wiedeńskiego ludu osiągnęła swój najwyższy szczyt. Tłum biegł na nowe zabawy do parku, muzyka grała, a rakiety i fajerwerki oświeślały gwiaździsty wieczór letni.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Colosseum

Od 16 wrześ.
codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Walki kobiet! 9 zapaśniczek. — Shorp & Shorp żywy propeller. — Siostry Marsano tańce klasyczne Steffenówna pieśniarka. — Janczewska tancerka. — Dolińska, Górecki Pegens. — Nieznajomy gość, farsa. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4. i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3.

Z niedoli inwalidów polskich.

Dla kogo dom weteranów? -- „Dom wargatów“ przy ul. Chocimskiej.

Brak komisji superrewizyjnej.

Postępowanie władz z ludźmi najniebezpieczniejszymi, bo inwalidami, uraga wszelkim pojęciom. W tej sprawie otrzymujemy następujące uwagi:

Za czasów austriackich sprzeciwiali się zasadniczo założeniu inwalidowni, we Lwowie ludzie, którzy nasz przemysł systematycznie starali się niszczyć. To, co było i co zostało do naszych czasów, t. j. „Szkoła inwalidów“, było wszystkim, tylko nie szkołą. Stwierdzano tu, z urzędu z pieczęcią, że inwalidzie brakuje mniejszy lub większy kawałek kończyny i na tem ograniczała się cała jej działalność.

Za naszych czasów od grudnia aż do dnia dzisiejszego były czynione starania o założenie wzorowej wytwórni i szpitala ortopedycznego. Jak dotąd bez skutku dla sprawy. Należałoby oddać na cel powyższy gmach inwalidów przy ul. Kleparowskiej. I choć myśl ta słuszną pod każdym względem nie mogła być odrzuconą — starano się jej urzeczywistnieniu przeszkadzać, bo nie wyszła z góry. Główną zaporą do stworzenia inwalidowni we Lwowie jest z jednej strony szpital zakaźny, który zajął prawie skrzydło gmachu, a z drugiej strony pewna ospałość, bo przecież reszta gmachu może być na ten cel zajęta. Nawiasem mówiąc, czy z punktu widzenia higienicznego jest dobre i słusne, aby chory na tyfus płamisty na otwartej furze wieszony był przez oate miasto aż na Kleparów — na to nie starano się nawet odpowiedzieć, z drugiej zaś strony nie można przemilczeć jednej sprawy mianowicie gospodarki w domu inwalidów.

Ogólny brak mieszkań, szkoły otwierają, a szpitale zwijają. Tu zaś jak za najlepszych czasów austriackich marnuje się miejsce. Pułkownik Jasieński, dotychczasowy komendant domu, staruszek, zajmuje 8 pokoi! Kancelarye, adjutanci e. c. t. Zakres działania zaś tej komendy — żaden.

Nawet na czystość — sprawę w każdym większym zbiorowisku najważniejszą — nie zwraca się uwagi. Sam pan pułkownik Jasieński za stary na to, aby przypilnować, o czystość w gmachu nikt nie dba. Między kilkudziesięcioma inwalidami z czasów austriackich ośmiu zachorowało na tyfus płamisty w samym gmachu! Ani pościeli, ani bielizny, brud, nieład i świństwo.

Czas najwyższy, aby posłowie w sprawę tę wglądali i postarali się o usunięcie tych skandalicznych stosunków. Mniej komendantów i personelu, a więcej pracy serdecznej, przede wszystkim pensyoniści austriacy, rozmaici dawni „Etappen Komendanci“ niech dadzą spokój.

Przy ul. Chocimskiej straszne stosunki panują. Brak bielizny, odzierzy, brud. Dom uzdrowieńców przy ul. Chocimskiej, stworzony celem pomieszczenia rekonwalescentów, projekt nie szczęśliwie wykonany, nie dziwnego, że ogólnie skarżą się żołnierze, zwłaszcza ci bez kończyn. Starania o karty tramwajowe dotąd pozostały bez skutku.

Superrewizyjne świadectwa zalegają całymi miesiącami w kancelaryach, aż do skutku, t. j. do zapomnienia o nich. Przez ten czas rekonwalescent jest w t. zw. szpitalu „na Chocimskiej“, czyli jak oni sami nazywają w „domu wargatów“. Wina tego tkwi w głupim małpowaniu austr. biurokratyzmu, lenistwie, niedołęstwie itd.

Co zaś do protez, do zarzutu, jakoby specjalne protekery lub też zapłata, wpływały na szybsze wykończenie, są niesłuszne i nieprawdziwe. Protezy wyrabiane są dotąd dorywczo pod kierownictwem dr. Aleksiewicza, jedynego we Lwowie specjalisty — aby bodaj w ośrodku zapobiedz brakom na tem polu u nas. Cóż, kiedy ani skóry, ani gipsu nie ma, wszystkiego po trochu. Jak jest śrubka, to niema blachy, jest blacha niema robotnika lub gipsu itp.

Ani wojskowe władze miejscowe, ani też warszawskie nie dla inwalidów nie robią. Jak karygodna i kosztowna jest ta bezczynność dość powiedzieć, że dotąd niema komisji superrewi-

zyjnej. Oficerowie-inwalidzi błagają, aby ich puszczono do domów, ale brak instancyi, któraby to mogła przeprowadzić. Chodzą więc bez przydzia-

Kłamstwo.

Poświęcam żołnierzom polskim, zmarłym w szpitalach włoskich

Niedaleko Rzymu zwiedzałem szpital wojсковy. Palmy i winograpy otaczały pałac, dziś zamieniony na szpital. Z okien widok wspaniały na wzgórza i romantyczne zamki. Między chorymi poznałem mego rodaka ze wschodniej Galicyi. Twarz wychudła, oczy gorączkowe, cała postać wynędzniała nosiła na sobie znamie bólu, niewoli i tęsknoty. Właściwie, nie ja, lecz on mnie poznał, tak był zmieniony.

Powitaliśmy się uściskiem dłoni. Dłoń moja długo spoczęła w jego chudej, spoconej, ścisłał mnie nerwowo, jakby chciał tem uściśnięciem uściśnąć wszystko to, co mu było drogim, a widok mój przyniósł mu na pamięć. Lzy miał w oczach. Urywaniem słowami począł rozpytywać się mnie o wszystko mu choć dalekie bliździe.

Przed wojną mało my się znali. On robotnik, ja „inteligent“. W Galicyi był mi obojętny, tak samo, jak i ja jemu, tu na obcej ziemi, na ziemi żarnego słońca, radośnie mnie witał, byłem mu bowiem wspomnieniem naszego zapłakanego tak często nieba, jarów krasnych Podola, tęsknoty słotnych dni za słońcem i marzenia w zimną noc śnieżnych zawiści za południowym wiewem wiosny, byłem mu wogóle częścią ojczyzny. Opowiadał mi przeto o mieście, znajomych przypominał mi naszych wspólnych, malował mi śliczne obrazy zmartwychwstania ze światła mi na tle naszych gór.

A żołnierz wzruszony szeptał, ocierając oczy, kiedy zobaczę to, kiedy? tu „fajno“, ale mi tęskno za chatą, za rzeką naszą i za swoją babą.

Długo rozmawialiśmy aż do zachodu. Krwawe zachodzące słońce rzucało szkarłat swój na twarz tulacza.

W kilka dni otrzymałem od zarządu szpitala wojskowego w F. na zapytanie moje, czy żołnie-

ku, bez jakiegokolwiek zajęcia, pobierają pobory, podczas gdy mogliby być pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Wyrzuca się miliony na zapomogi, zamiast stworzyć inwalidownię i prawdziwą celową opiekę.

Kiedyż nareszcie rozpocznie się w tej ważnej dziedzinie jakaś praca.

rzowi B. lepiej, odpowiedź, że żołnierz B. zmarł. Po powrocie z Włoch byłem w naszym miasteczku podolskim. Ludzie wiedzieli, że byłem we Włoszech.

Raz spotkałem się z żoną zmarłego we Włoszech w szpitalu żołnierza B. Chciałem instynktownie uniknąć rozmowy z nią. Wiedziałem, że żona czeka męża już od pięciu lat, nie może się go doczekać. Maryna, żona B., podeszła ku mnie i spytała po przywitaniu się ze mną, czy pani nie słyszała o moim mężu, słyszałam, że pan teraz powrócił z Italii, może go pan gdzieś widział.

Nie widziałem go, odrzekłem i — spuściłem oczy.

Na drugi dzień przyniosła mi kobiecina starą jęgg korespondentkę z niewoli, papier listowy, prosząc mnie, abym napisał dwa listy, jeden do męża do obozu, a drugi do komendy obozu jeńców z prośbą, aby go z obozu jeńców zwolniono. — Proszę napisać, bo mi samej z dziećmi ciężko.

Wziąłem papier i przyobleciałem napisać doni list i prośbę, nie miałem bowiem odwagi powiedzieć prawdy.

I oto usiadłem przy stole i pisałem list do męża, baba dyktuje mi przez lzy słowa serdeczne, Kochane, dobre słowa: o chacie, dzieciach, o sobie, a ja kreślę te słowa piórem do męża, który spł pod lazurów niebem i śni może kołysany cyprysami o babie, swej drodze Marynie, o dzieciach, wierzbach nad ruczajem sinym i o tem chmurnem, zażawionem niebie, które zazdrośnie chowa jasne, gorące słońce przed synami północnej krainy jarów i wiśniowych wzgórz.

Na drugi dzień wysłałem oba listy rekomendowane pod wskazanymi adresami, a pokwitowania oddałem żonie zmarłego B.

Lesław Juliusz Słoboda

Buczacz.

Sądy ludowe na lichwiarzy.

Zgromadzeniu narodowemu w Pradze przedłożono w formie wniosku projekt ustanowienia sądów ludowych, któreby wydawały wyroki w sprawach dotyczących zbrodni, popełnianych przez lichwiarzy i paskarzy.

Jeżeli ustawa ta zostanie przyjęta, można się spodziewać, że wymiar sprawiedliwości dla hyen powojennych będzie odpowiedni ich zbrodniom. Lud, który jedynie i najciśniej odczuwa na własnej skórze orgie paskarskie, potrafi zastosować kary, tak surowe i bezwzględne, jak bezwzględna w dzikiej żądzy łupów jest zgraja wyrzutków społeczeństwa.

Ogłoszenia Magistratu.

USTANOWIENIE CEN MAKSYMALNYCH KWASU SIARKOWEGO. Sekcja odbudowy przemysłu Ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie reskryptem z 7 sierpnia 1919, l. 2809, zniósł dotychczas obowiązujące ceny maksymalne za kwas siarkowy, a wprowadziła następujące:

a) Kwas siarkowy 50 proc.

Dla wytwórcy:
przy dostawie 10.000 albo 5.000 kg. pod jedną pozycją 51'40 K
za 100 kg. czystej wagi bez opakowania wagon stacya wysyłkowa.

przy dostawie poniżej 5.000 kg. 51'40 K
za 100 kg. czystej wagi bez opakowania z miejsca wytwórczości.

przy dostawie w balonach 54'40 K
za 100 kg. czystej wagi z miejsca wytwórczości.

b) Kwas siarkowy 60 proc.

Dla wytwórcy:

przy dostawie 10.000 albo 5.000 kg. pod jedną pozycją 85'88 K
za 100 kg. czystej wagi bez opakowania wagon stacya wysyłkowa.

przy dostawie poniżej 5.000 kg. 83'88 K
za 100 kg. czystej wagi bez opakowania z miejsca wytwórczości.

przy dostawie w balonach 86'88 K
za 100 kg. czystej wagi z miejsca wytwórczości.

c) Kwas siarkowy 66 proc.

Dla wytwórcy:

przy dostawie 10.000 albo 5.000 kg. pod jedną pozycją 115'29 K
za 100 kg. czystej wagi bez opakowania wagon stacya wysyłkowa.

przy dostawie poniżej 5.000 kg. 115'29 K
za 100 kg. czystej wagi z miejsca wytwórczości.

przy dostawie w balonach 118'29 K
za 100 kg. czystej wagi z miejsca wytwórczości.

Rozporządzenie to nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

—o—

KINOTEATR Od środy 24 września

„KORSO“ Henny Porten

plac Akademicki 5.

we wspaniałej komedyi pod tytułem:

Dama, Dyabeł i Modystka

Nadto dramat w 3-actach p. t.:

Teresa Roguin

3e sportu.

BIALA (Lipnik) - „CZARNI“. Zapowiedziane na 28 i 29 b. m. dwa matche futbolowe tych drużyn zapowiadają się nader interesująco. Publiczność lwowska pierwszy raz będzie miała sposobność przyglądać się grze bielskiego klubu, którego wyniki wskazują o wielkiej wartości sportowej drużyny. Z Opawą wyszli 3:3, z węgierskim Törekves 5:5, Biała - Bielsko 3:2, Szturm Bielsko 8:0, Makkabi Kraków pokonali 5:0. W drużynie najwybitniejszymi graczami są: środek pomocy Tomaszczuk, w napadzie Macher, Procter i Dudzik.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8.

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę o godz. 7 wieczór.

Sprawa obywatelska konferencji radnych P. P. S. w Warszawie. — Wzywa się wszystkich członków, aby koniecznie przybyli.

KÓŁKO AMHT. „SKALA“ urządza w sobotę, dnia 27 b. m. Wieczorek św. Michała przy muzyce salonowej. Początek o godz. 9-tej dla członków i przez nich wprowadzonych gości za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać codziennie w Stow. ul. Mickiewicza 28, wieczór od godz. 7—9.

ZEBRANIE TOW. SUBKASYERÓW (sprzedających marki podatku partyjnego w organizacjach zawodowych) odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. z porządkiem dziennym: Sprawa podatku partyjnego. Obecność wszystkich niezbędna!

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOL. we Lwowie urządza w wigilię św. Michała t. j. dnia 28-go września b. r. w lokalu Związku, ul. Gródecka l. 69, Zabawę taneczną z kotyliem, na której zapadnie wybór „Królowej tańca“, nagrodzonej przez powyższy komitet wspaniałym bukietem. Wybór zależeć będzie od uczestników zabawy przez losowanie. — Początek zabawy przy dźwiękach skombinowanej muzyki punktualnie o godz. 4-tej po południu. Komitet uprasza swych członków o liczne jawienie się.

BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! którzy mają zamiar złożyć udział do mającej powstać kooperatywy, zechcą się zgłosić na zebranie udziałowców, które się odbędzie w piątek 26 b. m. o godz. 6-tej wieczorem. — Zarząd.

WALNE ZGROMADZENIE towarzystwa „Le Cercle français“ odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali posiedzeń gal. Kasy Oszcz. (wchód od ul. Jagiellońskiej). Na porządku dziennym: 1) zmiany w statucie; 2) wybór nowego Wydziału i komisji rewizyjnej; 3) stworzenie sekcji; 4) wnioski członków. Komitet reorganizacyjny prosi członków o liczny współudział.

OGŁOSZENIA.

6 zdolnych nakładaczk Zdolna prasowaczka przyjmie natychmiast drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska l. 33.

Introligatorki i ekspedienta przyjmie Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie ulica Sykstuska l. 33. 1194—2

Zaginął wieprzek z podwórza realności ul. Kulparkowskiej 36. Kto ma jaką wiadomość raczy podać za wynagrodzeniem do gospodyni tejże realności. 637—2

Maszyniste do pługów parowego poszukujemy. Reflektuje się tylko na silę fachową, z najlepszymi poleceniami. Zgłoszenia i odpisy świadectw nadsyłać należy do Dyrekcji dóbr Stanisława Hr. Badeńskiego w Radziechowie.

Zarzutka płaszcz męski do sprzedania Łyczakowska 84 a drzwi 2.

LATARKI STAJENNE Latarki elektryczne

Baterie „
Zarówki „
poleca
engros i detalicznie
firma
Michał Hackel
ul. Razimierzowska l. 4.

OGŁOSZENIE.

1). Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 4-go września b. r. ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materiałów do wyrobu gazu jak i kosztów robocizny, została podwyższoną cena gazu od dnia 1. września b. r.

Nowe obowiązujące ceny wynoszą:

za gaz do oświetlenia K. 1.24 za 1 metr sześć.
za gaz do celów technicznych, motorów, do oświetlenia pracowni i schodów „ 1.18 „ 1 „ „
za gaz do instalacji automatycznych „ 1.30 „ 1 „ „

2). Cena najmu za nowo ustawione gazomierze wynosić będzie od 1. września b. r.

za gazomierz 3 płomienny K. 1.— miesięcznie
„ „ 5 „ „ 1.20 „
„ „ 10 „ „ 1.80 „
„ „ 20 „ „ 2.40 „
„ „ 30 „ „ 3.— „

3). Równocześnie przypomina się P. T. Odbiorcom gazu, aby z uwagi na trudności spowodowane stanem wojennym w dostawach materiałów dla wyrobu gazu, postępowali przy jego użyciu z największą oszczędnością.

4). W myśl regulaminu dostawy gazu PP. Odbiorcy gazu winni o zmianie mieszkania na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem pisemnie Dyrekcję gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby Gazownia przez to poniosła.

Lwów, we wrześniu 1919.

DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

Dr. LAUTERSTEIN b. elw. kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala
Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszcze i t. p.)
Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

VII. Walne zebranie

Spółki oszczędności i pożyczek rob. kolejowych we Lwowie.
Odbędzie się dnia 27 września b. r. o godzinie 4-tej popoł. w sali ul. Gródecka l. 69.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności Spółki za rok 1914—1918.
 3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunkowym za rok 1914—1918 i wnioski w sprawie użycia czystego zysku i udzielenia absolutorium zarządowi.
 4. Wybór 7. członków Zarządu i 7. członków rady nadzorczej.
 5. Wybór skarbnika. — 6. Wnioski członków (w myśl § 35. statutu, zgłoszone do Zarządu przed zwołaniem zebrania, a poparte przynajmniej przez czwartą część ogólnej liczby członków).
- Ryglan, przełożony. Biliński, skarbnik.



STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA l. 17.

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawirowane nadzw. wykonuje najtaniej —
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA l. 17.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Walsowa l. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica Sykstuska l. 18 **Maks Glaserman**

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZECI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Nagniotki

uporezywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

LAMBERT I KRZYSIAK

Lwów, Podlewskiego 7.

ma na składzie: 1) cykoryę wrocławską z fabryki „Bohna i Ski“ we Wrocławiu. Dla konsumów odpowiedni rabat.

2) Krochmal marki „Viller“ sztynnik w paczkach po 250 gramów używa się bez domieszki boraksu według przepisu umieszczonego na każdej paczce.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiniński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.